

Kobieta, która zawodowo zajmuje się wiązaniem much

O tym, jak połączyć codzienną pracę z pasją do wędkarstwa oraz wynieść sztukę wiązania much na poziom mistrzowski, opowie nasza autorka tekstów muchowych i laureatka wielu konkursów flyterskich – Agnieszka Kubale.



WW: Wiązaniem much zajmujesz się zawodowo. Co to oznacza w praktyce?

AK: To moje codzienne zajęcie i praca na pełen etat od 2018 roku. Wtedy właśnie postanowiliśmy z mężem zająć się wiązaniem much w sposób profesjonalny. Gdy patrzę w tył, było to całkiem sporo pracy od samych podstaw – założenie firmy, zorganizowanie stałych dostaw materiałów muchowych dobrej jakości, stworzenie marki. Dziś jednak, po pięciu latach od podjęcia tej decyzji, mogę powiedzieć, że jestem bardzo zadowolona z takiego obrotu spraw. Mam swoją pracownię (a właściwie dwie – w Polsce i w Szwecji), a moja praca zawodowa jest zarazem pasją.

WW: Jak zaczęła się Twoja przygoda z wiązaniem much?

AK: Moja pasja do flytyngu ma dokładnie tyle lat, ile znam męża. A z Arkiem poznaliśmy się w 2004 roku. Można więc powiedzieć, że mój związek z wędkarstwem muchowym jest już pełnoletni. Zaczęło się od tego, że odwiedzałam Arka w Poznaniu, byliśmy wtedy na studiach. Poznałam go jako wędkarza muchowego i dość szybko zaczęłam się interesować nie tylko łowieniem na muchę, ale również wykonywaniem

muszek. Wydało mi się to bardzo ciekawe i tak jest do dzisiaj. Muszkarstwo ma bogatą historię, a niektóre wzory much datuje się podobnie jak bitwę pod Grunwaldem.

Cały wywiad z Agnieszką Kubale znajdziecie na stronie 10 WW 3/23.

26 lutego 2023, 00:41